

UZASADNIENIE

J. L. został oskarżony o to, że w dniu 10 listopada 2014 roku w Areszcie Śledczym w P., woj. (...) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych dokonał znieważenia funkcjonariusza Aresztu Śledczego – strażnika M. K. (1) w ten sposób, że nie chcąc opuścić dobrowolnie celi, w której przebywał znieważył go podczas przeprowadzania interwencji mającej na celu wyprowadzenie go z niej słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe oraz stosując przemoc w postaci rzucenia w kierunku M. K. (1) i funkcjonariuszy Aresztu Śledczego w osobach D. R. i M. W. taboretami, starał się zmusić w/w funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na wyprowadzaniu go z celi, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne tj. o czyn z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015 roku w sprawie sygn. akt II K 138/15 uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 224 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. M. kwotę 1505,52 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego z urzędu wnosząc apelację i skarżąc wyrok w całości oraz na korzyść J. L..

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił, na podstawie art. 438 pkt 2, 2 i 4 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania tj. 7 k.p.k. polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego, zeznań M. K. (1), D. R., M. W., M. B., Ł. K., M. M., M. R., R. K., T. Z., załączonych akt i dokumentacji medycznej oskarżonego, co miało wpływ na treść orzeczenia i doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych polegających na przyjęciu, że w dniu 10 listopada 2014 roku w Areszcie Śledczym w P. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, nie chcąc opuścić celi, znieważył funkcjonariusza aresztu M. K. (1) oraz stosując przemoc w postaci rzucenia w kierunku w/w oraz innych funkcjonariuszy Aresztu Śledczego (D. R. i M. W.) taboretami, starał się zmusić w/w funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na wyprowadzaniu go z celi, pomimo, że zeznania w/w świadków nie są konsekwentne i jednoznaczne co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia i ocenione prawidłowo, przy braku jednoznacznych ustaleń w zakresie zrealizowania znamienia bezpośrednio, winny skutkować niewinnieniem oskarżonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że oskarżony rzucając taboretami starał się zmusić funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na wyprowadzeniu go z celi podczas, gdy materiał dowodowy nie wskazuje na taki zamiar oskarżonego oraz, że pomiędzy rzuceniem taboretami, a próbą zmuszenia do zaniechania czynności zachodzi bezpośredni związek przyczynowy w sytuacji, gdy nie można uznać, by zachowanie oskarżonego, który neguje rzucenie stołkiem miało na celu bezpośrednio oddziaływanie na czynności podjęte przez funkcjonariuszy oraz poprzez błędne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego wyczerpywało dyspozycje art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w sytuacji, gdy J. L. zachowywał się biernie i jedynie odmówił wykonania polecenia wyjścia z celi, nie stosując „przemocy wobec osoby” w rozumieniu art. 224 § 2 k.k. oraz błędne przyjęcie, iż oskarżony kierował do oddziałowego słowa wulgarne, czego nie potwierdzają świadkowie Ł. K., M. M., M. K. (2) i R. K.,

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca popierał wniesioną skargę apelacyjną i wnioski w niej zawarte. Ponadto wnioskował o wymierzenie oskarżonemu kary ograniczenia wolności na podstawie art. 37 a k.k. – w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 roku. Oskarżony wnosił o uniewinnienie.

Prokurator wnosił o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się być niezasadna.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, dotyczące sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art. 224 § 2 k.k. w zb. z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzącej żadnej zastrzeżeń oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Zarzuty stawiane w apelacji mają natomiast charakter wyłącznie polemiczny.

Do poczynienia ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa J. L. uprawniały Sąd I instancji głównie zeznania świadków w osobach pokrzywdzonych M. K. (1), D. R. i M. W. i świadka M. B. oraz załączona do akt płyta CD zawierająca nagranie z korytarza przyległego bezpośrednio do celi oskarżonego, a także częściowo wyjaśnienia samego J. L.. Ocena wartości tych dowodów została dokonana wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta z ochrony art. 7 k.p.k.

Zarzut podnoszony w środku odwoławczym obrońcy, zgodnie z którym w toku przedmiotowego postępowania Sąd I instancji w sposób niewłaściwy ocenił zeznania zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności tak wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania wszystkich zeznających w sprawie świadków, jest chybiony. W ocenie skarżącego zeznania w/w świadków są niekonsekwentne i niejednoznaczne oraz nie prowadzą do jednolitych i zrozumiałych wniosków. Sąd Okręgowy zważył, że wbrew tym twierdzeniom, zgromadzony w sprawie osobowy materiał dowodowy pozwalał na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków końcowych, jedynie słusznych i logicznie wypływających z materiału dowodowego, który został zgromadzony w sposób wyczerpujący i wszechstronny. Ponadto Sąd I instancji przy wydaniu zaskarżonego wyroku, miał na uwadze całokształt ujawnionego materiału dowodowego oraz wnikliwie i starannie rozważył wszystkie zebrane w sprawie dowody przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a w sporządzonym uzasadnieniu przedstawił w sposób przekonywujący dlaczego dał wiarę określonym dowodom i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Dotyczy to tak oceny wyjaśnień J. L., jak i zeznań wszystkich świadków zeznających w sprawie.

Tak z wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań pokrzywdzonych wynika, iż w dniu zdarzenia, wobec zabrania z celi współosadzonego M. B. i choroby J. L., także i oskarżony musiał zostać przeniesiony do innej celi, tak, by nie przebywać w niej samemu (z racji stwierdzonej padaczki). W pierwszej kolejności nastąpiło więc wyprowadzenie M. B., a w następnej zaplanowano wyprowadzenie oskarżonego. Po opuszczeniu celi przez współosadzonego, strażnik więzienny wydał polecenie oskarżonemu, by także i on wyszedł na korytarz. Polecenie miało uzasadnienie w wymaganej w danej chwili sytuacji faktycznej więźniów. Pokrzywdzeni działali zgodnie z prawem, podejmowali swoje czynności służbowe wobec jednego z osadzonych. Ich działanie polegające na zażądaniu opuszczenia przez oskarżonego celi numer 426 było niezbędne dla zabezpieczenia bezpieczeństwa samego J. L., którego stan zdrowia sprzeciwiał się pozostawianiu w celi samemu. Podejmowali niezwłoczne i niezbędne czynności dla wykonania powyższego, w pierwszej kolejności wydali oskarżonemu ustne polecenie. Sam oskarżony przyznał, iż odmówił wówczas jego wykonania i niezwłocznego wyjścia, z celi, najpierw uzasadniając to potrzebą skorzystania z łazienki i faktycznym z niej skorzystaniem, a potem potrzebą wypalenia papierosa, przystępując do jego wypalenia. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw by twierdzić, iż pokrzywdzeni winni nie tylko czekać, aż oskarżony skorzysta ze swojej toalety w celi, ale także czekać, aż wypali on papierosa zanim (ewentualnie) dobrowolnie wyjdzie z celi. Zwłoka w tym zakresie nie byłaby uzasadniona.

Ponadto przedmiotem niniejszej sprawy nie jest to, iż J. L. nie wykonywał bezzwłocznie poleceń strażników, ale to, iż w trakcie ich czynności związanych z wyprowadzeniem więźnia z celi, najpierw znieważył oddziałowego podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych, a potem utrudnił wykonywanie przez niego i pozostałych funkcjonariuszy czynności, poprzez rzucanie taboretem w osoby, które stojąc przy drzwiach zamierzały wejść do celi, by wyegzekwować jej opuszczenie.

Zdaniem apelanta zeznaniom pracowników Aresztu Śledczego niesłusznie przyznano walor wiarygodności, albowiem ich zeznania nie są zgodne ze sobą w kwestii ewentualnych słów znieważających wypowiedzianych przez J. L.. Z takim wnioskiem nie sposób się zgodzić. M. K. (1), D. R. i M. W. zgodnie podali, iż wulgaryzmy padły z ust oskarżonego po adresem pierwszego z nich, każdy także wymienił tu słowo na „k” - stanowiące synonim kobiety lekkich obyczajów, jako określenie użyte pod adresem M. K. (1). Różnice w sposobie opisu działania znieważającego, zawarte w zeznaniach w/w mają natomiast charakter tak niewielki i pomijalny, iż słusznie Sąd Rejonowy ocenił ten materiał dowodowy jako całkowicie wiarygodny i przekonujący.

Skarżący podnosi, iż przedmiotem ochrony art. 224 § 2 k.k. jest prawna czynność służbowa funkcjonariusza publicznego, która ma na celu realizację zadań instytucji państwowych, do której wykonywania przewidziane są określone formy proceduralne. Dalej konstatuje, iż zakresem tej ochrony są objęte wyłącznie wypadki czynnego oporu przeciw takim czynnościom, polegające na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej, w żadnym natomiast wypadku nie mieści się tu jedynie stawianie biernego oporu, a takowego dopuścił się zdaniem obrońcy J. L.. Tymczasem Sąd Okręgowy zważył, iż opór oskarżonego nie miał charakteru biernego (skorzystanie z łazienki i wypalenie papierosa przed dobrowolnym wyjściem z celi), lecz polegał na rzuceniu w kierunku strażników więziennych taboretem, po uprzednim znieważeniu jednego z nich. Słusznie wywodzi Sąd Rejonowy, że zeznania pokrzywdzonych w zakresie napaści uczynionej za pomocą taboreta, potwierdza dodatkowo nieosobowy materiał dowodowy w postaci nagrania zarejestrowanego na korytarzu tuż przy celi oskarżonego. Widać na nim, jak w dniu 10 listopada 2014 roku o godzinie 7:17:53 z celi numer 426 wylatuje w/w mebel i leci w kierunku strażników stojących przy drzwiach do celi. Z osobowego materiału dowodowego zgodnie wynika, iż wówczas w celi znajdował się już jedynie sam oskarżony. Wiosek o braku sił nadprzyrodzonych mogących poruszać przedmioty w celi oskarżonego, choć wydaje się żartobliwy, dobrze oddaje istotę problemu.

Analizując natomiast okoliczności poprzedzające rzucanie sprzętem jednoczesną słowną sprzeczkę ze strażnikami, w której oskarżony znieważył M. K. (1), oczywistym staje się intencja towarzysząca oskarżonemu w rzuceniu meblem. Słowa wulgarne wypowiedziane w kierunku świadka M. K. były pierwszym sygnałem o lekceważącym stosunku oskarżonego względem strażników i próbą sprzeciwienia się wykonania wydanego polecenia o opuszczeniu celi. Rzucenie w kierunku strażników taboretem nastąpiło niemal w tym samym momencie w momencie, gdy w/w nadal żądali wykonania polecenia przez J. L., nie ustępowali w tym żądaniu i nie godzili się na wyjście z celi na warunkach oskarżonego (być może dopiero po zakończeniu toalety i wypaleniu papierosa). Brak dobrowolnego wykonania tak istotnego polecenia, spowodowałby w dalszej kolejności wykonanie go nawet wbrew woli osadzonego – przy użyciu siły, o czym oskarżony niewątpliwie wiedział. W chwili zdarzenia strażnicy byli nieustępliwi, a oskarżony agresywny. To w takim momencie nastąpiło rzucenie taboretem w kierunku funkcjonariuszy publicznych. Tym samym słusznie przyjął Sąd Rejonowy, iż działanie J. L. zostało podjęte wobec strażników miało na celu zmuszenie ich do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci wyprowadzenia z celi.

Sąd odwoławczy zważył, iż w przedmiotowej sprawie na wniosek oskarżonego, przesłuchano w charakterze świadków szereg osób, które przebywały wspólnie z oskarżonym w Areszcie Śledczym w P. oraz załączono szereg akt obrazujących ilość i treść skarg składanych przez J. L. na warunki swojego pobytu w izolacji. Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd Rejonowy odniósł się także do zeznań świadków zawnioskowanych przez oskarżonego i treści akt skargowych. Tym samym nie sposób uznać, by jego ocena dowodów była dowolna, czy wybiórcza.

Przesłuchani w charakterze świadków R. A., Ł. K., M. M., M. R., M. B. i R. K. zaprzeczyli, by w dniu zdarzenia (bądź w innym czasie) słyszeli awantury w celi oskarżonego, podali jednak także, iż nie byli świadkiem żadnego szczególnego zdarzenia z udziałem J. L., a więc także takiego, które potwierdzałoby wyzywające zachowywanie się pokrzywdzonych,

czy też jakiegokolwiek sprzeczne z prawem zachowania wobec osoby oskarżonego ze strony pracowników Aresztu Śledczego.

Jedynie T. Z. potwierdził negatywne nastawienia strażników więziennych do osoby oskarżonego, nie był jednak w stanie opisać żadnego konkretnego wydarzenia z udziałem J. L. , które potwierdzałyby wyzywające zachowanie pokrzywdzonych. Nie posiadał także wiedzy, co do przebiegu dnia 10 listopada 2014 roku. W żadnym także wypadku jego depozycje nie uzasadniały przyjęcia, iż cała przedmiotowa sprawa to tylko próba „odegrania się” strażników więziennych na jednym z osadzonych, który często kwestionuje wydawane wobec niego decyzje.

Nie ma także racji skarżący, gdy wywodzi, iż przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. można popełnić jedynie stosując przemoc wobec osoby, która jako forma zmuszania może polegać jedynie na fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego poprzez postępowanie z rzeczą (jak np. rzucenie taboretami). Sąd Okręgowy zważył, iż to na gruncie innego przepisu ustawy karno-materiałnej tj. art. 191 § 1 k.k. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „przemoc wobec osoby” jako forma zmuszania może polegać tylko na bezpośrednim oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego (tzw. przemocy pośredniej) przez postępowanie z rzeczą. Apelant powołując w/w tezę, zawartą w uchwale z dnia 10 grudnia 1998 roku sygn. I KZP 22/98 pominął jej bardzo znaczącą część tj. zapis, iż chodzi o „przemoc wobec osoby” w rozumieniu art. 191 § 1 k.k., a nie każdego innego przepisu. Pogląd ten był uzasadniony przede wszystkim tym, że w art. 191 § 1 k.k. wyraźnie zaznaczono, że przemoc ma być stosowana *verba legis* "wobec osoby". Brak takiego doprecyzowania w przepisie art. 224 § 2 k.k. uzasadnia szerokie rozumienie tego pojęcia. Przemoc ta może być skierowana albo bezpośrednio przeciwko pokrzywdzonemu, albo przeciwko osobom trzecim, np. osobom pozostającym w takim stosunku z pokrzywdzonym, że zamach na nie oddziałuje na pokrzywdzonego (tak: A. Barczak-Oplustil, [w:] Zoll, Kodeks karny, t. II, 2013, s. 1105 , Art. 224 KK red. Stefański 2016, wyd. 14/B. Stefańska).

Potwierdzeniem szerokiego pojęcia przemocy w rozumieniu art. 224 § 2 k.k., w tym także oddziaływanie poprzez rzecz, są przykładowo następujące judykaty:

1). „Przemoc (...) polega na szeroko pojętej czynności fizycznej, skierowanej bądź to bezpośrednio przeciwko samemu pokrzywdzonemu, co zniewala go do poddania się woli sprawcy i określonego zachowania się bądź to przeciwko rzeczy posiadanej przez pokrzywdzonego, poprzez co swoboda woli pokrzywdzonego w zakresie posiadania tej rzeczy czy władania nią lub korzystania z niej zostaje ograniczona” – postanowienie Sądu Najwyższego z 16.1.1976 r., sygn. VI KZP 36/75, OSNPG 1976, Nr 3, poz. 21);

2). "Przemoc, o której mowa w art. 129 (obecnie art. 224 § 2) k.k., może być zwrócona bezpośrednio przeciwko rzeczy, byleby tylko pociągnęła za sobą pośrednie oddziaływanie na osobę, wywołując niemożność powzięcia aktów woli lub konieczność znoszenia pewnej dolegliwości fizycznej. Uszkodzenie motopompy w celu udaremnienia rozpedzenia tłumu przez policję za pomocą prądu wody, ulega karze w myśl art. 129 (obecnie art. 224 § 2) k.k., chociażby uszkodzenie nastąpiło przed przystąpieniem do czynności urzędowej" - wyrok Sądu Najwyższego z 18.12.1933 r., II K 1117/33, OSNKG 1934, Nr 4, poz. 73;

3). "Przemoc (...) jest to zastosowanie względem pokrzywdzonego bezpośredniego lub pośredniego przymusu fizycznego, któremu pokrzywdzony nie może się oprzeć. Samo używanie cudzej rzeczy w sposób samowolny nie stanowi jeszcze przemocy (...) o ile pokrzywdzony nie odczuwa tego jako gwałtu fizycznego, oddziaływającego na jego wolę" - wyrok Sądu Najwyższego z 18.2.1947 r., K 2136/46, OSNKG 1948, Nr 1, poz. 15,;

5). "Istota czynu przestępczego (...) polega (z wyłączeniem wypadku, gdy w grę wchodzi sama tylko groźba) na użyciu ze strony sprawcy przemocy, tj. szeroko pojętej czynności fizycznej, skierowanej bądź to bezpośrednio przeciwko samemu pokrzywdzonemu, co zniewala go do poddania się woli sprawcy i określonego zachowania się, bądź to przeciwko rzeczy posiadanej przez pokrzywdzonego, poprzez co swoboda woli pokrzywdzonego – w zakresie posiadania tej rzeczy czy władania nią lub korzystania z niej – zostaje ograniczona" - wyrok Sądu Najwyższego z 12.8.1974 r., sygn. RW 403/74, OSNKG 1974, Nr 11, poz. 216).

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że słusznie uznał Sąd Rejonowy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził sprawstwo oskarżonego.

Ocena społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i stopnia jego zawinienia oraz okoliczności rzutujących na wymiar orzeczonej kary również nie budzą wątpliwości. Wymiar orzeczonej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonywania., znajduje uzasadnienie w realiach sprawy. Przede wszystkim należy podnieść, iż oskarżony dopuścił się czynu działając w warunkach powrotu do przestępstwa, o jakim mowa w art. 64 § 1 k.k. Przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. popełnione w formie przemocy jest bowiem podobne do innych przestępstw, popełnionych także z użyciem przemocy jak np. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 k.k. Pośrednim potwierdzeniem tego stanowiska może być tu wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 r. wydany w sprawie sygn. II AKa 15/06, w którym wykazano o podobieństwie art. 224 § 2 k.k. do czynu z art. 159 k.k., co w konsekwencji rodzić musi przyjęcie odpowiedzialności w warunkach recydywy z art. 64 k.k., o ile spełnione zostaną pozostałe ku temu warunki. (opubl. Legalis Numer 75359).

Reasumując stwierdzić należy, o czym już wspomniano na wstępie, że Sąd I instancji poczynił ustalenia odpowiadające rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń i w tej sytuacji nie sposób przyjąć, że dopuścił się on błędu w tych ustaleniach, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia. Prawidłowo także zakwalifikował czyn J. L. z ustawy karno-materialnej.

Nie przekonuje zatem wniosek skarżącego o rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sam apelant dopiero w głosie końcowym zawnioskował o wymierzenie oskarżonemu konkretnej kary tj. kary ograniczenia wolności w oparciu o przepis art. 37 a k.k. (dodany po nowelizacji kodeksu karnego z dniem 1 lipca 2015 roku). Sąd Okręgowy zważył, iż w sposób oszczędny, ale zrozumiały i wystarczająco przekonujący uzasadniono brak możliwości warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Otóż sąd meriti stwierdził, iż wobec popełnienia przestępstwa w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności orzeczonej w innej sprawie karnej, tylko kara bezwzględna spełnia przesłanki wymienione w art. 53 k.k. Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z treścią art. 69 § 1 i 2 k.k. (brzmienie art. 69 k.k. w świetle ustawy Kodeks karny obowiązującej w dniu popełnienia przestępstwa) sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary nie przekraczającej 2 lat pozbawienia wolności, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając te karę, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy tryb życia i zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia w kwestii wymiaru kary prowadzi do wniosku, że sąd I instancji zauważył okoliczności rzutujące ujemnie na jej wymiar, sprzeciwiające się wymierzeniu kary łagodniejszej aniżeli 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kary w tej wysokości nie sposób jest uznać za rażąco niesprawiedliwa w sensie jej surowości. Sąd Rejonowy prawidłowo dostrzegł fakt uprzednich skazań J. L. oraz okoliczności popełnienia czynu tj. dopuszczenie się go w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności i wobec osób, których polecenia oskarżony miał bezwzględny obowiązek wykonywać. Skarżący podnosi w środku odwoławczym, iż błędnie nie uwzględniono przy wymiarze kary takich okoliczności jak stwierdzone upośledzenie umysłowe oskarżonego i jego liczne inne schorzenia (narządów wzroku, słuchu i padaczkę). Tymczasem stan zdrowia psychicznego J. L. i jego poczytalności został ustalony. Brak podstaw, by przyjąć, iż zdrowie oskarżonego spowodowało, bądź przyczyniło się do popełnienia czynów oraz przemawiało za orzeczeniem kary łagodniejszego rodzaju, czy w niższej wysokości. Błędne jest stanowisko skarżącego, jakoby stan zdrowia miał premiować oskarżonego, który nie potrafił dochować posłuchu normie prawnej, nawet przebywając w izolacji.

Mając na uwadze powyższe, wyrok, jako odpowiadający prawu, utrzymano w mocy.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu B. N. orzeczono w oparciu o przepisy zawarte w § 2, 4 i 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 22 października 2015 r. (DZ. U. z 2015 r., poz. 1801).

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze w stosunku do oskarżonego J. L. orzeczono w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej orzeczenia.